

8 NAJKOSZTOWNIEJSZYCH BŁĘDÓW PEDAGOGICZNYCH

opracowanie: Elżbieta Swat-Padrok

na podst.

Małgorzata Taraszkiewicz

źródło:

http://ine.com.pl/pl/czytaj/71/osiem_najkosztowniejzych_bledow_pedagogicznych

1. SYNDROM STRAŻNIKA WIEDZY (TAJEMNEJ)

Utrwalanie w uczniach przekonania, że **wiedza jest czymś niezwykle trudnym**, zawiłym, a jej poznanie wymaga ciężkiej pracy. Jest to tradycyjna strategia budowania „autorytetu” wśród uczniów. Strażnik wiedzy – nie zwracając uwagi na możliwości poznawcze i percepcyjne ucznia, wyklada wiedzę posługując się specyficznym, głównie sobie znanym żargonem nie zwracając uwagi na to, czy przekaz jest dla ucznia zrozumiały.

2. SYNDROM TROPICIELA (BŁĘDÓW)

Prawdopodobnie najbardziej popularny błąd praktyki dydaktycznej. Wynika z mocno utrwalonego **nawyku skupiania się na błędach popełnionych przez ucznia**, a także z wymogu natychmiastowej gotowości ucznia do odtworzenia wiedzy w idealnej (oczekiwanej) postaci. W silniejszej wersji „tropiciel” zamienia się w „inkwizytora”, który tylko czyha, aby przyłapać ucznia na błędach. Na ich podstawie formułuje „diagnozy” dotyczące najczęściej braku zdolności ucznia. Tropiciel (z wiadomych lub z niewiadomych sobie powodów) lekceważy prawo ucznia do bycia niekompetentnym, prawo do niewiedzy. Uniemożliwia w ten sposób uruchomienie właściwego procesu uczenia się, którego niezbędnym warunkiem są pozytywne wzmocnienia oraz brak lęku przed podejmowaniem nowych zadań i ponoszenia ewentualnych porażek. Zamiast tego uczy niechęci, niemożności, niemocy wobec: tematu, przedmiotu nauczania, osoby nauczyciela lub po prostu wobec dorosłych...

3. SYNDROM PROJEKTORA

Narzucanie osobistych preferencji w zakresie tematyki i metodyki uczenia się. Ucząc **nauczyciel zachowuje się tak, jakby uczył samego siebie**: zwraca uwagę jedynie na własne preferencje, a ukryte zwykle założenie brzmi „*musicie się do mnie dostosować i nadążyć, bo inaczej... będziecie mieć problemy*”. W przeciętnej klasie jest na ogół kilkoro uczniów o zbliżonych dyspozycjach do takiego nauczyciela (m.in. w zakresie modalności sensorycznych, stylu uczenia) i ta grupa jest odbierana jako *uczniowie zdolni*. Inni uczniowie pozostają w tzw. „*cieniu dydaktycznym*”. Planowanie skutecznego (czyli dostępnego każdemu) procesu dydaktycznego rozpoczyna się od postawienia właściwej diagnozy i zaprojektowania takiego jego przebiegu, aby w treściach i formie angażował wszystkich uczniów: tych „*podobnych*” i tych „*niepodobnych*” do nauczyciela.

4. SYNDROM SPYCHACZA (PROBLEMÓW)

Dość powszechna reakcja na napotkane problemy dydaktyczne czy wychowawcze. Polega na **przerzuceniu odpowiedzialności na innych lub na okoliczności zewnętrzne**. W praktyce słyszany jako komunikaty do ucznia: „*weź się do nauki*”, „*popraw się*” lub do rodziców: „*proszę się wziąć za naukę swego dziecka*”, „*proszę coś zrobić z jego zachowaniem*”. W tzw. mądrości życiowej (ale nie tej potocznej, tylko tej głębszej) problemy z jakimi się zderzamy traktowane są jako ważne osobiste wyzwania, lekcje do odrobienia dotyczące refleksji, zmiany strategii działania, zmiany przekonań... Spychanie problemu oczywiście go nie rozwiązuje. Powoduje natomiast, że nie-rozwiązane problemy narastają, a samopoczucie „*spychającego*” można wówczas porównać do nastroju osobnika na polu minowym...

5. SYNDROM KIEPSKIEGO OGRODNIKA

Istotą tego błędu jest **brak odpowiedzialności za efekty procesu nauczania** i tzw. *nonszalancja pedagogiczna*. Korzystając z metafory dobrego ogrodnika można powiedzieć, iż pozwala on rosnąć roślinom według ich własnego planu: nie każe różom kwitnąć w zimie, nie każe stokrotkom być słonecznikami... Cieszy się, kiedy rośliny pięknie rosną, ale też nie złości się i nie zajmuje zbytnio tymi, które rozwijają się inaczej. Nie próbuje zmienić ich natury, nie daje bodźców do pełniejszego rozwoju i „*modyfikacji*” ewentualnych słabości. Dbą o rozwój – oferując jedynie właściwe „*zasilanie*”, kompetentną troskę i cierpliwość.

6. SYNDROM OCENIAJĄCEGO

Najbardziej czytelna funkcja praktyki szkolnej: **stawianie ocen i ferowanie wyroków związanych (a często słabo związanych) z danym stanem rzeczy, tj. sprawnością umysłową i wykonawczą ucznia**. Potocznie wydaje się, iż istotą szkoły jest ocenianie uczniów – ten aspekt jest szczególnie akcentowany w rozmowach między nauczycielami, rozmowach nauczycieli z rodzicami i... w zabawach dzieci w szkołę. Jest to niedorzeczne,

Istotą szkoły jest uczenie uczniów, nie zaś ich ocenianie. Ważniejsze jest, aby rozumieć co się umie, a czego się nie umie - niż wiedzieć, że jest się uczniem „bardzo dobrym” lub „trójkowym”. W zrozumieniu różnicy tkwi istota nowoczesnego podejścia do edukacji: uczący się potrzebuje informacji zwrotnej na temat wyników swoich starań. Powinna mieć ona dwojaki charakter: wzmacniająca to, co zrobił właściwie i korygująca działania niewłaściwe. Przy takim podejściu, po pewnym czasie, możliwe jest uruchomienie procesów samooceny, co wiąże się z przyjmowaniem odpowiedzialności za efekty własnej nauki.

7. SYNDROM MISTRZA ŚWIATA

Dotyczy tych wszystkich, którym się wydaje, że wiedzą już wszystko i nie muszą już niczego się uczyć. **Błąd szczególnie niebezpieczny podczas wykonywania zawodu polegającego na przewodzeniu (asysty) w uczeniu się innych.** Efektem jest zwykle zanik wrażliwości zawodowej. Ci, których działaniom towarzyszą fantastyczne efekty dydaktyczne i wychowawcze – są stale gotowi do poddania refleksji swojej praktyki, są otwarci na nowe idee i ustawicznie się kształcą.

8. SYNDROM ŚLEPCA

Niedostrzeżenie u siebie żadnych oznak omówionych powyżej błędów!

